

I. ROZPRAWY I ANALIZY

DOI: 10.17951/et.2017.29.209

Piotr Z e m s z a ł

(Toruń, Uniwersytet Mikołaja Kopernika)

METAFORYKA ZWIĄZANA Z POJĘCIAMI ŚWIATŁA
I CIEMNOŚCI W SOWIECKIM IDEOLOGICZNYM
SUBDYKURSIE O KULTURZE W LATACH 1953–1957
NA MATERIALE GAZETY „PRAWDA”

Metaforyka związana z pojęciami jasności i ciemności należy do najbardziej wyrazistych narzędzi służących wprowadzaniu i podtrzymywaniu manichejskiego podziału na *SWOICH* i *OB-CYCH* w wielu dyskursach, w tym również w sowieckim ideologicznym dyskursie o kulturze okresu tzw. odwilży. Analizie poddano około 400 tekstów o tematyce kulturalnej, publikowanych w latach 1953–1957 w gazecie „Prawda”, które charakteryzują się m.in. konfrontacyjnym charakterem związanym z przesileniem politycznym oraz kulturalnym w epoce poststalinowskiej. Artykuł jest próbą analizy funkcjonowania metaforyki związanej z pojęciami światła i ciemności w sowieckiej propagandzie kulturalnej tego okresu. Okazuje się, że metaforyka ta pełniła ważną rolę w próbach odgórnego sterowania życiem kulturalnym kraju oraz że sposoby jej zastosowania bynajmniej nie odbiegają od najdawniejszych wzorców znanych piśmiennictwu ruskiemu. W badanym dyskursie metafora światła i ciemności pozwalała na wyrażenie istotnych kategorii, na których promocji zależało jego autorom: centralizm zarządzania kulturą, przewodnia rola określonych jednostek i środowisk kulturalnych w kreowaniu kultury, wyższość kultury *SWOICH* nad kulturą *OB-CYCH* itd. Poprzez odwołanie się do pojęć archetypowych nadawca zyskiwał gwarancję skuteczności tego typu oddziaływania.

SŁOWA KLUCZOWE: kultura ZSRR; odwilż; nowomowa; dyskurs ideologiczny; światło; ciemność

Śmierć Stalina w 1953 roku postawiła ówczesny świat, a zwłaszcza ZSRR przed zasadniczym pytaniem – co dalej. W społeczeństwie radzieckim¹ obu-

¹ Określę *sowiecki* i *radziecki* używam według następującej zasady: jako *sowieckie* określam wszystko to, co związane jest z represyjnym i propagandowym aparatem państwa totalitarnego, jako *radzieckie* – to, co jest związane z terytorium i ludnością je zamieszkującą oraz jej działalnością.

dziły się nadzieje na zmiany, co znalazło swój wyraz również w publicystyce kulturalnej w ramach nurtu tzw. odwilży. Środowiska twórcze zaczęły żywić nadzieje na możliwość rozwoju poza paradygmatem stalinowskim. Stosunkowo szybko pojawiły się opinie i teksty, które z punktu widzenia ortodoksyjnych wyznawców doktryny socrealistycznej stanowić mogły zagrożenie, jak choćby słynny artykuł Władimira Pomerancewa *Ob iskrennosti v literature*. Na odpowiedź ze strony władz ZSRR i delegowanych przez nie na *front ideologiczny* instytucji oraz osób nie trzeba było długo czekać. Należałoby nawet mówić o działaniach wyprzedzających, ponieważ niemal natychmiast po śmierci wodza w tekstach propagandy kulturalnej pojawiają się wyraźne oznaki natężenia topiki konsolidacyjnej (*sploczennost'*) i wojennej (Zemszał 2015, 2015b). Nowi sternicy państwa zrazu starali się utrzymać je w ryzach, dotyczy to również coraz bardziej wymykającego się spod kontroli życia kulturalnego. Przez kilka lat trwało wypracowywanie jednolitego stanowiska przedstawicieli oficjalnej kultury wobec wyzwań poststalinowskiej rzeczywistości. Poszczególne organizacje twórcze (pisarzy, malarzy, kompozytorów) organizowały w tym czasie wszechzwiązkowe zjazdy, podczas których wydawane były ich oficjalne zalecenia mające być ostatecznymi dyrektywami dla tych twórców, którzy chcieli utrzymać się w tzw. oficjalnym obiegu. Ostatnim z tych zjazdów był Wszechzwiązkowy Zjazd Kompozytorów Radzieckich, który odbył się wiosną 1957 roku. Wydaje się, że właśnie ta data stanowi najwyraźniejszą cezurę końcową kształtowania się i komunikowania środowiskom twórczym kulturalnej linii KPZR po śmierci Stalina.

Ten kilkuletni okres to przede wszystkim czas powstrzymywania wzbierającej fali odwilżowej przez czynniki oficjalne, czas, w którym stalinowscy działacze kulturalni w rodzaju Aleksandra Fadiejewa czy Aleksieja Surkowa bronili swoich pozycji, choć również decydowali się na nieznaczne ustępstwa. Siłą rzeczy zaowocowało to wzrostem konfrontacyjności oficjalnego sowieckiego dyskursu o kulturze, co bezpośrednio przełożyło się na nową aktualizację w nim dychotomii MY–ONI². Pojawili się bowiem nowi ONI – zwolennicy liberalizacji życia kulturalnego ZSRR. Rzecz jasna, z ostrego podziału na SWOICH i OBCYCH nigdy w sowieckiej praktyce dyskursywnej (również w odniesieniu do dyskursu o kulturze) nie zrezygnowano, jednak wobec nowych zagrożeń (z punktu widzenia władzy) przestał być on jedynie rozróżnieniem rytualnym i odzyskał swoistą moc regulującą życie kulturalne ZSRR. Mam tu na myśli to, że o ile ciągle potępianie futurystów, człon-

² Szerzej o tej dychotomii w komunistycznym dyskursie ideologicznym patrz m.in. Głowiński 1979; Fidelius 1984; Besançon, Urban 1988; Thom 1990; Kupina 1995; Nowak 2002; Vajs 2009; Černova 2013. Zagadnieniu swoich i obcych w różnych dyskursach w znacznej mierze został poświęcony 19. tom „Etnolingwistyki” z roku 2007.

ków Rosyjskiego Stowarzyszenia Pisarzy Proletariackich czy modernistów w latach czterdziestych i pierwszym dwuleciu lat pięćdziesiątych stało się li tylko rytuałem (były to środowiska od dawna już nieaktywne), o tyle w momencie pojawienia się oddolnych dążeń liberalnych podział na SWOICH i OBCYCH (również jako podział wewnętrzny w granicach ZSRR) stał się znów jak najbardziej aktualny. Jako materiał do analizy tego zagadnienia wybrałem teksty o tematyce kulturalnej drukowane w gazecie „Prawda” w latach 1953–1957.

Do najbardziej wyrazistych manifestacji manichejskiego (w rozumieniu Françoise Thom, 1990: 7) podziału w badanym dyskursie należą metafory związane z pojęciami światła i ciemności³. Jest to bez wątpienia dychotomia archetypowa, tj. oparta na pojęciach powszechnych w różnych kulturach i okresach historycznych. Metaforykę związaną z tym polem semantycznym autor pojęcia metafory archetypowej wybrał dla zilustrowania swojej koncepcji jako centralną w danej kategorii (Osborn 2008: 185). Próby prześledzenia jej historii wiodą zaś przez teksty biblijne, poprzez Platona (Kudlińska-Stepień 2003: 16) ku czasom prehistorycznym, gdy na elementarnym poziomie zorientowano się, że światło dzienne jest nieodzownym warunkiem istnienia, ogień⁴ zaś stanowi siłę, która zapewnia ciepło, bezpieczeństwo w nocy, chroni przed antytezą światła – ciemnością (Kezina 2008: 99). Dlatego też światło i ogień szybko uległy sakralizacji, a metaforyka z nimi związana stała się jedną z podstaw myślenia mitologicznego. Polarne wartościowanie obecne w diadzie światło-ciemność uważane jest za jedno z najbardziej wyrazistych. Jewgienij S. Bielow pisze na ten temat:

Poprzez precyzyjny przekaz pozytywnych i negatywnych asocjacji obrazy światła i ciemności kreują relację uproszczoną, dwuwartościową, czarno-białą. Jako zdolne do wywoływania trwałych, pozytywnych i negatywnych, skojarzeń z podstawowymi dla

³ Zarys najważniejszych manifestacji kategorii SWOI – OBCY w sowieckim dyskursie o kulturze można znaleźć w Zemszał 2016a.

⁴ W tym miejscu należy odróżnić dwa sposoby postrzegania ognia związane z różnymi jego aspektami – jako źródła światła oraz jako źródła ciepła, energii. Ma to sens o tyle, o ile pojęcie ognia wykorzystywane było w propagandzie sowieckiej nie tylko w związku z jego pojmowaniem jako źródła światła, ale również, a może przede wszystkim jako elementu przekazującego takie konotacje i asocjacje związane z wysoką temperaturą, jak zaangażowanie, silna emocjonalność (por. *I siekriet etoj lubwi w tom, czto wo usiech pro-izwiedienijach pisatiela żarkim, nieugasimym **plamieniem gorit** lubow' samogo Tołstogo k narodu, w ktorom pisatiel widiel gławnuju dwiżuszczuju situ istorii* [31]) czy trwałość (na zasadzie skojarzenia roli ognia w rzemiośle kowalskim, jego hartujących właściwości por. *Sowietskaja tadżykская literatura, zarodiwszajasia w **plamieni** Wielikoj Oktiabr'skoj socjalistycznej riewolucyi, naczala razwiwat'sia pod nieposredstwiennym wlijanijem russkoj klassiczeskoj i sowriemiennoj sowietskoij literatury* [27]). Dlatego samemu pojęciu ognia w sowieckiej propagandzie kulturalnej należałoby poświęcić odrębne opracowanie.

człowieka dążeniami do przeżycia i rozwoju metaforyczne obrazy światła i ciemności wyrażają wzmocnione sądy aksjologiczne, których celem jest wywołanie wśród odbiorców silnej reakcji oceniającej (Belov 2010: 15, tu i dalej tłumaczenia – P.Z.).

Wartościowanie to jest dla nas oczywiste i przyjmujemy je niemal automatycznie. Jak zauważa Jelena M. Wolf, „*jasny* w oczywisty sposób niesie ze sobą sens «+», a *ciemny* – «—», przy czym *ciemny* staje się niemal synonimem dla *zły*” (Vol’f 1988: 54). Z kolei Anna Grzegorzczuk podsumowuje:

Ciemności, poprzedzające akt stworzenia (tradycja mezopotamska, egipska, judeochrześcijańska) są symbolem chaosu, nieuporządkowania, bezładu, pustkowiec – nie poddających się żadnym prawom; są symbolem nocy, śmierci i niewiedzy – «odwróconej strony życia»; jako takie wartościuje się je w kategoriach zła, zakłamania, bojaźni, nieszczęścia i grzechu. Światłość natomiast, następująca po nich (*post tenebras lux*) jest stworzeniem świata, warunkiem życia, podstawą widzenia i poznania; jako symbol dnia waloryzowana jest w kategoriach dobra, piękna, prawdy, szczęścia i odkupienia (Grzegorzczuk 1994: 89).

Nie zapominajmy jednak i o pogańskiej tradycji Słowian. Ciekawą analizę pod tym względem przedstawił Aleksander A. Potiebnia, który jeszcze w XIX wieku pisał: „Gdybyśmy nie wiedzieli, że bóstwa ognia i światła zajmowały ważne miejsce w pogańskich wierzeniach Słowian, to moglibyśmy się o tym przekonać na podstawie obfitości słów, u których podstawy leży wyobrażenia związane z ogniem i światłem” (Potiebnia 2000: 9). Pojęcia światła i ciemności wyrażają wartościowanie w sposób jednoznaczny i dlatego często występują w aksjologicznie nacechowanych kolokacjach (*światłyj um, ciemnyje myśli* itd.). Z semantyką światła A. Potiebnia wiązał takie leksemy, jak *chorosz, krasiwij* (Potiebnia 2000: 25). Odwoływał się on w swojej analizie do przedchrześcijańskiego okresu w historii Słowian, z kolei Borys Uspenski zwraca uwagę na argumentację opartą na opozycji światła i ciemności w dokumencie związanym z ustanowieniem autokefalii cerkwi na Rusi, cytując anonimowy dokument: *Uwy sjedinienia mierzosti greckeskomu prawosławiju: kako ubo w miasto swieta żywotnago mrak t’my wmieniajetsia!* (Uspenski 1996: 388). Wartościowanie oparte na tych pojęciach stało się również istotnym elementem obrazu świata kreowanego przez propagandę sowiecką, przy czym do tego stopnia, że Piotr Czerwiński stawia wręcz pytanie o stopień ich zsovietyzowania, wymieniając takie charakterystyczne dla tzw. nowomowy sformułowania, jak *światoczn partyi, światoczn komunizmu, podniat’ fakiel socjalizmu, fakiel riewolucyi, światłyj łucz, naszij majaki* (Červinskij 2011: 25). Choć semantyka związana z pojęciami światła i ciemności rzeczywiście była jedną z istotniejszych w dyskursie sowieckim (listę P. Czerwińskiego można by rozszerzyć do znaczących rozmiarów), to trudno przypuszczać, by nawet tak potężny pod względem swojego oddziaływania dyskurs był w stanie „zawłaszczyć” to pole semantyczne. Należałoby raczej mówić o ra-

cjonalnym wykorzystaniu archetypu dla swoich celów, w czym propaganda sowiecka osiągnęła mistrzostwo⁵. W przypadku omawianej opozycji ta kontynuacja jest bardzo wyraźna. Widać to, jeśli porównać przytaczany przez Uspienskiego fragment piętnastowiecznej polemiki o charakterze religijnym z następującym cytatem z „Prawdy”:

(1) *Wojennaja sud'ba naszej literatury, kak swiet mraku, protivostoit sud'bie zriecow «czistogo iskusstwa» burżuaznoj literatury* [1].

Tego typu przeciwstawienie, jako jedno z najbardziej wyrazistych, pojawia się w sytuacjach kryzysowych. Opozycja światło – ciemność jest zresztą jedną z niewielu, które występują w konstrukcjach językowych wskazujących na bezpośredni konflikt, tak jak w wyżej przytoczonym przykładzie. Stopień nacechowania obu jej członów sprawia, że mamy do czynienia z opozycją absolutną, konflikt ten jest konfliktem wartości ostatecznych. Oto druga zwrotka jednej z najważniejszych pieśni okresu II wojny światowej *Swiaszczennaja wojna* Aleksandra Aleksandrowa i Wasilija Lebidiewa-Kumacza:

*Kak dwa razlicznych polusa;
Wo wsiech wraźdiebny my;
Za swiet i mir my boriemsia,
Oni – za carstwo t'my.*

Walka z ciemnością oznacza automatyczne opowiedzenie się po stronie światła (czyli dobra), np.:

(2) *Tolko ślepyje nie widiat w Uitmienie moguczego, żyznieutwierżdajuszczego poeta. Jego tworczestwo po wsie mu swojemu duchu protivostoit siłam mraka*⁶, *chiszczniczestwa i agriessii* [2].

(3) *Nam nužno iskusstwo, podnimajuszczeye czelowieka k samostojatielnomu tworczestwu, ukriepajuszczeye w niem kommunistyczeskije wosprijatije żyzni, oszczyszczeniye swojej obiazannosti wmiestat'sia w etu żyzn', czto by utwierźdat' i razwiwat' priekrasnoje, oprokidywat' i unicztożat' tiemnoje i bezobraznoje* [3].

Semantyka światła i ciemności oraz powiązane z nią pola znaczeniowe były, jak już zaznaczono, stałym elementem sowieckiego dyskursu ideologicznego od jego zarania⁷, również w okresie stalinowskim. Naród radziecki

⁵ Za przejaw tego mistrzostwa uważam choćby bardzo sprawne wykorzystywanie teoretycznie „wrogiej” ideologii komunistycznej leksyki religijnej (zob. Zemszał 2015a).

⁶ Na podstawie odnotowanych przykładów trudno przesądzać o wyraźnej preferencji w zakresie wyboru między formami *mrak* i *t'ma* (*tiemnyj* i *mracnyj*), jednak rzeczownik *mrak* i przymiotnik *mracnyj* są zdecydowanie mocniej nacechowane pod względem pragmatycznym i stylistycznym (Ożegov 1953), a zatem w przypadku badań na szerszą skalę należałoby się spodziewać przewagi tych form.

⁷ Dla zilustrowania tej tezy wystarczy wspomnieć tytuł jednej z pierwszych gazet bolszewików – „Iskra”.

miał jakoby żyć *pod słońcem stalinowskiej konstytucji*, samego Stalina również nazywano słońcem, używano też takich nominacji, jak *swietocz, putiewodnaja zwiezda*⁸, w tekście hymnu ZSRR (1943) czytamy:

*Skwoz' grozy sijalo nam **sołnce** swobody,
I Lenin wielikij nam put' **ozarił**.*

Popularność symboliki solarnej w okresie stalinizmu związana była z istotnym potencjałem tej metafory, jakim jest konotacja związana z centralnym położeniem słońca bądź jakiegokolwiek źródła światła (*kostier, oczag*), wokół którego skupiają się inne ciała niebieskie bądź ludzie. Centralizm stalinowskiego ustroju znajdował wręcz idealny wyraz w metaforze słońca. Pojawia się ona również w badanych tekstach, np.:

(4) *Na storonie sowietskich chudożnikow sama żyzn', sama istorija, potomu cztu k żyzni, k narodu, k **sołncu** obraszczeno usie ich tworczestwo* [4].

O ile twórczość artystów radzieckich zwrócona jest w kierunku słońca, a więc światła i życia, o tyle dzieła OBCYCH zwracają się ku ciemności i odwracają się od życia:

(5) *Rastlennyj kinematograf Gotliwuda ispolzujet tak nazywajemyje «wiecznyje» tiemy liczných odnoszenij dla togo, cztoby uwiesti zritiela ot riealnogo sodierżanija żyzni w dusznyj **mrak** psichopatologii, dla wsiaczekoj klewiety na czetowieczeskoje dostoinstwo* [5].

Powszechny motyw słońca jako źródła wszelkiej energii i życia wykorzystany został w następującym porównaniu:

(6) *Ona [sowietskaja literatura] czista, kak woda, nieobchodima kak chleb, i szczedra i rastoczitielna, kak **sołnce*** [6].

Metafora światła, wokół którego skupić się miało całe środowisko twórcze ZSRR stała się zaś użytecznym narzędziem propagandy socrealizmu. Pojęcia związane ze światłem mogły służyć w ten sposób propagandzie konsolidacyjnej wśród środowisk artystycznych ZSRR, np.:

(7) *Kak że jarko budiet goriet' i razgorat'sia **swietłtoje płamia** socyalistycznego rializma, jesli Sojuz sowietskich chudożnikow SSSR na dziele sumiejiet **slit' wojedino** usie tworczeskije siły naszego izobrazitielnogo iskusstwa* [7].

Wynika stąd, że mamy do czynienia z wzajemną zależnością – siła „płomienia” socjalistycznego realizmu jest zależna od jedności wśród radzieckich artystów.

Tej konsolidacji wokół źródła światła kategorii SWOI odpowiada złowrogie porozumienie członków kategorii OBCY (WROGOWIE):

⁸ Patrz Zemszał 2016.

(8) *My dołżny aktywniej razoblaczat' koalicyju sił t'my* [8].

Światło, które jest celem, ku któremu w założeniu dążyć mają zarówno działacze kultury radzieckiej, jak i twórcy zagraniczni, światło wyznaczające centrum, wokół którego skupiać się mają ludzie, konceptualizowane jest w badanych tekstach jako słońce bądź morska latarnia (*majak*⁹), np.:

(9) *My znajem, otkuda swietit nam sołnce nastojaszczej kultury, – goworili mnie japonskije żurnalisty na odnoj iz mnogoczislennych wstrieč* [9];

(10) *Sowietskaja litieratura, – zajawlajet on, – [Li Gi Jen, Korea Północna] kak jarkij majak, oswieszczajet put' sowriemiennoj koriejskoj litieraturie* [10];

(11) *Progrießiwnaja litieratura w nastojaszczėje wriemia jawlajetsia w żyzni narodow nie tolko majakom, oswieszczajuszczim put' wpiered, no i moguczej organizujuszczej siłoj* [11].

Dotyczy to również zaakceptowanych przez oficjalną kulturę ZSRR wzorców historycznych:

(12) *Ich [pieriedwiżnikow] tworczestwo dorogo tiem, czto ono postawiło russkoje nacyonalnoje iskusstwo na wysokij pjeđiestal grażdanstwienności, stawšej majakom dla postupatielnogo dwiżenija iskusstwa* [12].

Metafora latarni morskiej stanowi swoisty kompozyt asocjacyjno-konotacyjny, którego perswazyjny potencjał jest trudny do przecenienia. Poza samą semantyką światła należy tu zwrócić uwagę na skojarzenia związane z niebezpieczeństwami podróży morskich. Latarnia w tego typu schematach utożsamiana jest z ratunkiem, co z kolei oznacza, że pozostałe otoczenie (w przypadku badanych tekstów chodziłoby o „kulturę burżuazyjną”) stanowi zagrożenie. Ten obraz latarni jako symbolu ratunku, wybawienia jest na tyle utrwalony kulturowo, że nadawca mógł liczyć na to, iż skojarzenie zostanie zaktualizowane również poza kontekstem. Oto kilka przykładów użyc literackich:

Skwoz' nadwigawszyjsia mrak katoliczeskoj rieakcyi eta malen'kaja obszczina, toczno czudom uspiewawszaja sochranit' swoju niezawisimost' i swobodu Jewangielija, swietila protiestantam kak spasielnyj majak [B. D. Porozovskaja, *Żan Kal'vin* (1898), NKRJ¹⁰];

Wsie eti mimoletnyje priwiazannosti poblednieli pieried głubokoj i iskrienniej lubow'ju, kotoraja, naczawszys' w eti że mołodyje gody i projdia czeriez nieskolko fazisow, ukriepilas' i stała w żyzni poeta swietłym majakom, k ktoromu on wsieгда pribiegal wo wriemia tiazkoj bor'by, sriedi żytiejskich i duszewnych bur' [P. A. Viskovatyj (Viskovatov), *Żizn' i tvorčestvo M. Ju. Lermontova* (1891), NKRJ].

⁹ Tu należy wspomnieć nazwisko najbardziej chyba w ZSRR cenionego poety – Władimira Majakowskiego, które w fenomenalny sposób wpisało się w tę topikę. Rzecz jasna, jest to zbieżność zupełnie przypadkowa, ale jakże wymowna i dla sowieckiej propagandy kulturalnej szczęśliwa.

¹⁰ Nacional'nyj korpus russkogo języka: ruscorporu.ru.

Dla Aleksandra W. Drużynina kolokacja ta była oczywista i najwidoczniej wręcz wulgarna już w połowie XIX wieku:

No spasiitelnyj majakom (czto za poszłaja wyczitannaja fraza) wozwyszajutsia dla mienia tri idiei, w kotorych ja wižu wsie, czto jest' samogo wysokiego na swiecie: idieja dobra, prawdy i lubwi [A. V. Drużynin, *Dnevnik* (1845), NKRJ].

Latarnia morska to również oznaczenie kierunku, w którym należy po-
dążać, a więc mamy tu do czynienia z jednoznacznym skojarzeniem z „kie-
rowniczą” rolą literatury i sztuki socjalistycznego realizmu wobec kultury
światowej. Oto jak Lenin posługiwał się metaforą latarni morskiej:

No nado, czto by i rukowoditeli riwolyucyjnych partij szyrie i smieleje stawili swoi zadaczi w takoje wriemia, czto by ich tozungi szli wsiegda wpieredi riwolyucyjnoj samodiejatielnosti massy, służa majakom dla nieje, pokazywaja wo wsiem jego wieliczii i wo wsiej jego prielesti nasz diemokraticzeskij i socjalisticzeskij ideał, pokazywaja samyj blizkij, samyj priamoj put' k połnoj, biezustownoj, rieszytielnoj pobiedie [V. I. Lenin, *Dve taktiki social-demokratii v demokratičeskoj rewołucii* (1905), NKRJ].

Zresztą, leninowskie wskazania dotyczące kultury również znalazły się
w obrębie metaforyki związanej ze światłem, np.:

(13) *Leninskij princyp partijnosti chudożestwiennogo torżestwa stał putiewodnoj zwiezdoj dla wsiech diejatiej ukraińskiej kultury* [13].

Początki „nowego”, tj. SWOJEGO przedstawiano zaś jako wschód słońca:

(14) *No sołnce podlinno czetowieczeskoj kultury tolko wschodiło* [14].

Czasem ograniczano się jedynie do określenia *istocznik swieta*, które jest
mniej obrazowe:

(15) *My wsiegda dołżny pomnit' o tom osobom położenii, kotoroje zanimajet nynie nasza litieratura sriedi drugich litieratur mira, jawlajas' istocznikom swieta, żyzniewtwierzdajuszczich idiej, bojewoj eniergii dla trudiaszczichsia za rubieżom, istocznikom tworczeskiego opyta dla pieriedowych progriessiwnych pisatielej zarubieżnych stran* [1].

Warto pamiętać o różnicy pomiędzy użyciami w rodzaju (11) i (15),
które podkreślają wagę radzieckiej czy „progresywnej” literatury z punktu
widzenia jej bezpośrednich reprezentantów, tj. działaczy kultury ZSRR
i użyciami, jakie obserwujemy w przykładzie (10), które poza tym stanowią
swoiste akty akcesji do tej wspólnoty ze strony osoby z zewnątrz. Tego typu
sformułowania w wypowiedziach autorów zagranicznych, zwłaszcza spoza
krajów tzw. demokracji ludowej, były właśnie takimi deklaracjami.

„Światło”, które w optyce sowieckiej propagandy kulturalnej miała rozta-
czać wokół siebie „progresywna” kultura, w optyce analizowanej propagandy
winno mieć dobroczynny wpływ na krąg swojego oddziaływania. W nastę-
pującym przykładzie odnajdujemy doskonałe połączenie metaforyki światła

z metaforą organiczną, co bez wątpienia miało intensyfikować efekt pragmatyczny:

(16) *Wlijanije russkoj i wsiej sowietskoj literatury pochoże na **sołniecznyj swiet**, kotoryj ubiwajet wriednyje dla duchownogo organizma naszego naroda mikroby i wliwajet zyzniennyje siły w jego myszcy* [10].

Tak rozumiane światło napawa zaś lękiem „siły ciemności”, które w jednym z badanych tekstów utożsamiane są wprost z kulturą amerykańską:

(17) *Oni **bojatsia jasnego dniewnogo swieta**, bojatsia prawdy: «Ja nie chcuz realizma! Ja chcuz magii, da, da, magii! Ja jeje starajus' dat' ludiam. Ja priedstawlaju im wieszczy nie takimi, kak oni jest'... Nie zażygaj swieta!» – tak kriczit Błansz, gieroinia pjesy «Tramwaj, imienujemy żetanijem», i etot istiericzeskij woopl mog by byt' napisan na znamieni brodziejekoj dramaturgii* [15].

Zadaniem radzieckiej literatury (i sztuki w ogóle) była w tym ujęciu transmisja światła kojarzonego z prawdą¹¹, np.:

(18) *Nikakije proiski wragow czelowieczestwa, nikakije zlobstwowanija rieakcyonnoj pieczati nie w siłach skryt' ot ludiej dobroj woli etot gotos prawdy, etot **swiet istiny**¹², czto niesut w siebie knigi sowietskich pisatielej* [16].

Instytucje powołane do upowszechniania literatury radzieckiej w terenie są zaś określone jako *oczagi*:

(19) *Siegodnia każdata sielskaja izba-czitalnaja i każdy gorodskoj dom kultury – eto **oczagi**, w kotorych razwiwajutsia narodnyje tałanty* [5].

To dobroczynne światło rozpraszać ma w tym ujęciu mrok związany z kłamliwą propagandą świata OBCYCH:

(20) ***Swietoczem** progiressiwnogo iskusstwa diejatieli japonskoj kultury **rassiewajut mrak** żywoj propagandy, rassczitannoj na to, czto by posiejat' wraźdu mieźdu narodami SSSR i Japonii* [18].

¹¹ Warto zwrócić uwagę na następujący przykład realizujący to utożsamienie, w którym autor stara się scharakteryzować całkowicie „odwrócony” system wartości panujący w kulturze „burżuazyjnej”. Tu również istotną rolę odgrywa powiązanie koncepcji prawdy ze światłem, a kłamstwa – z ciemnością: ... *kogda-to, w dwadcatyech godach, A. Marijengof wypustil griaznuju kniżonku pod nazwanijem «Roman bez wranja», priedstawlajuszczuju soboju «ispowied'» niekojego «szyzofrieniczeskogo pokolenija» – diekadientskoj «zotoj» motodiezy, snobow i «dendi», szczitawszych «uranjem» wsie czestnoje, prostoje i **swietłoje** w żyzni, a «prawdoj» i «iskriennostju» – wsie **tiemnoje** i **griaznoje** [28].*

¹² Przy tym symptomatyczne jest użycie w tym kontekście słowa *istina*, które wywołuje asocjacje z takimi cechami, jak obiektywność, naukowość (*nauczna istina*) (Černikow 1999: 164, Žavoronkova 2015: 49).

Ciemność, jak wskazuje na to ostatni przykład, jest przypisana światu OBCYCH. Czasem cecha ta jest wplatana w konstrukcje odwołujące się do innych binarnych opozycji. W następującym przykładzie spotykamy jeden z członów zmetaforyzowanej opozycji bogactwo – ubóstwo:

(21) *Wielki siła i znaczenie sowieckiej literatury sieczas, kogda burżuaznaja literatura w **sumierkach**¹³ umstwiennoj biednosti, kogda ona stanowitsia orudijem razruszenija kultury, sozdannoj trudom i gienijami czelowieczestwa* [19].

Wszystko to, co odnosi się do kategorii SWOI, jest jasne, również w znaczeniu ‘przejrzyste, klarowne’. Metaforyczny sens tego typu określić uległ, rzecz jasna, zatarciu, jednak takie użycia doskonale wpisują się w ogólną tendencję, np.:

(22) *On [Lenin] ograżdzał stroitielstwo nowoj kultury ot wlijanij idiealistow i diekadien-tow, ot burżuaznych wlijanij: **jasnost**’ idiejnych pozicij ważniejszaja osnowa tworczeskoj raboty* [20];

(23) *W rieszenijach II Sjezda Polskoj objediniennoj raboczej partii namieczena szyro-kaja i **jasnaja** programma bor’by za dalniejszyj podjom kultury* [21].

Dlatego znacznie bardziej wyraziste jest określenie *swietłyj*, które nie zostało tak dalece skonwencjonalizowane, np.:

(24) *Ot sowieckich chudożnikow żdut proizwiedienij, kotoryje [...] podnimajut jego na bor’bu [...] za samyje **swietłyje** i wysokije idieaty naszego wriemieni* [22];

(25) ***Swietłyje** gienii w samuju muczitielnuju tiemnuju nocz byli swietoczami czelowieczestwa* [8].

Przeciwstawną stroną tej dychotomii wśród przymiotników reprezentują jednostki *tiemnyj* (patrz wyżej) i *mracznyj*, np.:

¹³ Nazwy „jasnych” i „ciemnych” pór dnia są potencjalnie znaczącym źródłem użyć metaforycznych (np. **rasswiet literatury socyjalistycznego rializma*). W zebranych materiale znalazł się jeden taki przykład, choć użyta w nim metafora nie odnosi się bezpośrednio do sytuacji stricte kulturalnej, a raczej do ogólnej sytuacji społeczno-politycznej: *W czernuju faszystskuju **nocz**’, dliwszujusia s 1923 po 1944 god, sowieckaja literatura wospitywała nasz narod, podnimiała jego na bor’bu proti w duszycieliej kultury, pałaczej i ubijc usiego priekrasnogo w żyzni, proti ekspluatatorow i krowopijc* [19]. Ten barwny cytat pokazuje, jak trudno jest oddzielić w badanych tekstach to, co dotyczy kultury, od tego, co jej nie dotyczy. Można się zastanawiać, czy takie pytanie ma w ogóle sens wobec ścisłego związku między tymi sferami w warunkach totalitarnych. Nominacje użyte w tej wypowiedzi można dzielić na dwie kategorie – nominacje związane z kulturą w ścisłym jej rozumieniu (*duszycieli kultury*), nominacje, które przy założeniu, że istnieje jakiś związek między kulturą, a tym co „piękne w życiu”, można uznać za pośrednio związane z działalnością kulturalną (*pałaczi i ubijcy usiego priekrasnogo w żyzni*), choć założenie takie nie wydaje się specjalnie uzasadnione i nominacje zupełnie, nawet przy najwymyślniejszych interpretacjach, niezwiązane z tematyką kulturalną (*ekspluatatory i krowopijcy*).

(26) *W inoj mir wwodit junogo czitatiela dietskaja litieratura SSZA, predstavlennaja tak nazywajemymi «komiksami». Ona wwodit w mir priestuplenij i mraznych użasow, ubijstw, samogo ogottielogo czelowiekonienawistniczestwa* [23].

W przykładzie nr 20 pojawia nam się kolejna jednostka związana z semantyką światła – *swietocz*. Słownik z tego okresu¹⁴ określa jej dwa znaczenia. Jedno z nich jest archaiczne, a jego objaśnienie brzmi: „bolszaja swieczka, fakiel”, drugie zakwalifikowane jest jako należąca do stylu wysokiego metafory odnosząca się do osoby: „o tom, kto niesie proświeśczenie, istinę, swobodę” (Ożegow 1953). Chociaż już w drugiej połowie XIX wieku słowo to było używane głównie w sensie przenośnym, a jego rolę w użyciach dosłownych przejęła jednostka *fakiel*¹⁵ [Vinogradov 1999: 624–625], to zapewne nadal aktualizowało ono w świadomości odbiorców wyobrażenie pochodni. Świadczą o tym następujące przykłady zaczerpnięte z NKJRJ:

Tiepier' ze my możem pisat' w albam wostocznych družiej: «Niesgorajemyj swietocz sijajet. Wo imia krasoty znanija, wo imia kultury stiertas' stiena mieżdu Zapadom i Wostokom» [N. K. Rerich, *Serdce Azii* (1929), NKJRJ];

Wychodiło: zażeg tieosofiju, uczenikam swoim pieriedat jeje swietocz, uszet w katabomy: tait'sia i jogu swoju ugłublat' [A. Belyj, *Načalo veka* (1930), NKJRJ].

Jak wskazuje przykład (20), słowo *swietocz* nie służyło jedynie jako określenie osoby. Określano w ten sposób również dowolne inne źródło metaforycznie pojmowanego światła. O ile grupa SWOI i jej działania związane są w badanym materiale ze światłem, o tyle grupa OBCY w badanych tekstach ukazywana jest jako odwołująca się do ciemnej strony analizowanej opozycji, przy czym jest to działanie jak najbardziej intencjonalne, np.:

(27) *Oni wytaskiwajut samyje mraznyje stranicy proizwiedienij Dostojewskogo dla togo, czto by klewietat' na riewolucyju i na russkij narod* [24].

Działania SWOICH skutkują natomiast rozprzestrzenieniem się światła, np.:

(28) *I my wierim, czto partija ot imieni usiego naroda usiegda skażet i pisatielam spasibo, jesli oni siłoj swoich tałantow budut nie razruszat', nie rastlewat' duszy sowietskich ludiej, a napotniat' ich swietom, wieroj w prawotu naszych idiej, nieugasimoj żażdoj borot'sia za diela kommunizma i pobiedit'* [25];

¹⁴ Mowa tu o trzecim wydaniu słownika Ożegowa, powielającym wydanie drugie z 1952 roku, zmienione w stosunku do wydania pierwszego z roku 1949.

¹⁵ Słowo *fakiel* również pojawia się w jednym z badanych tekstów jako element nazwy teatru: *Tworczeskije uspiewhi «Krasnogo fakieta» – swidietielstwo rosta sowietskogo tieatralnogo iskusstwa* [29].

(29) *W etoј wielikoj riewolucyjnoј knigie, obobszcziuszej opyt uze projdiennogo puti i oswietiuszej¹⁶ dorogu wpiered, Gorkij sozdał jarkij obraz russkogo raboczego [...], [26].*

Rzecz jasna, nie może być tu mowy o żadnej proporcji, ponieważ ciemność definiowana jako brak światła nie wymaga żadnej aktywności (nie ma w badanych tekstach takich kolokacji, które oznaczałyby ‘spowodować ciemność’). Światło natomiast należy rozpalić, przynieść itd. W ten sposób koncepcja światła łączy nam się z opozycją aktywność – pasywność. W badanych tekstach zwraca uwagę znacząca dysproporcja ilościowa. Zaobserwowane leksemy i ich kombinacje to semantycznie związane z kategorią światła, pozytywnie nacechowane: *swiet, sołnce, goriet’, płamia, majak, putiewodnaja zwiezda, istocznik swieta, swietłyj, jasnost’, swietocz, oswietiuszuj, ogon’*. „Ciemna” strona tej dychotomii reprezentowana jest w badanych tekstach zaledwie przez kilka jednostek: *mrak, t’ma, tiemnyj, sumierki, mracznyj*¹⁷. Nie jest wykluczone, że ta dysproporcja związana jest z pewnym złagodzeniem dyskursu w okresie poststalinowskim, ale w tym przypadku nie może być to traktowane jako objaśnienie pierwszoplanowe. Dużo bardziej przekonującym wyjaśnieniem jest tu sama natura pojęć (i zjawisk) światła i ciemności. Światło jest czymś, co ma łatwe do wskazania źródło (*ogon’, sołnce, majak, swietocz, płamia*), „ciemna” strona analizowanej pary pojęciowej nie wygenerowała tego typu pojęć. Podobnie jest w przypadku czasowników i form odczasownikowych o znaczeniu ‘spowodować pojawienie się światła’ lub oznaczających jakieś działanie (za pomocą) światła lub ognia (*goriet’, razgorat’sia, płamieniet’, oswietiuszuj*), gdzie wprowadzie system oferuje pewne możliwości po „ciemnej” stronie opozycji (*tiemniet’, smierkat’, tuszyt’* itd.), ale część z nich nie funkcjonuje w strukturach wskazujących na agensa (a to w przypadku nadrzędnej opozycji SWOI – OBCY jest sprawą zasadniczą), tych zaś, które mogłyby pojawić się w takich kontekstach po

¹⁶ Por. *rassiewajut mrak* w przykładzie (20).

¹⁷ Z „ciemną” stroną dychotomii pośrednio (słowotwórczo) związane są negatywnie wartościujące wyrazy: *mrakobies* i *mrakobiesije*, które są dość intensywnie wyzyskiwane w badanych tekstach, np.: *Pjesa okazałas’ nastolko gruboj i nieprikrutoj apotogijej faszyst-skogo mrakobiesija, czto daże rieakcyonnyje gaziety nie rieszylis’ poddierzat’ jeje* [30]; *Tak pozorno okoncziłas’ jescze odna nagłaja popytka amierikanskich mrakobiesow izo-lirowat’ teatr w kacestwie tribuny dla propagandy idiej faszyzma i wojny, dla razżyganija nienawisti k Sowiet-skomu Sojuzu, k łagieriu mira, progriessa i diemokratii* [30]; *Mrakobiesy i dusztyieli progriessa ochotno obraszczajutsia k rieakcyonnym storonom w nasledii pisatiela [...]* [24]. Słownik Ożegowa definiuje *mrakobiesije* jako ‘wzglady i powiedienije mrakobiesow’, natomiast słowo *mrakobies* jako ‘reakcyonier, wrag progriessa, kultury i nauki’. Oba leksemy opatrzone są w słowniku kwalifikatorem pogardliwości (priezr.) (Ożegov 1953, por. Vinogradov 1999: 322–323). Rdzeń *mrak* w strukturze słowotwórczej jest w tym przypadku czytelny (Vinogradov 1999: 323) i można interpretować go jako zleksykalizowaną metaforę.

prostu nie odnotowano (np. *tuszyc*¹⁷). Niemniej, nawet jeśli uwzględnić tego typu potencjalne użycia (wówczas należałoby to zrobić dla obu stron opozycji), dysproporcja ta nadal będzie wyraźna. Nie umniejsza to bynajmniej znaczenia samej opozycji światło – ciemność w konstruowaniu obrazu podstawowej dychotomii SWOI – OBCY, m.in. dlatego, że jest to jedno z kilku zaledwie przeciwstawięń, które wyraża się eksplicytnie poprzez konstrukcje zdaniowe wskazujące na konflikt.

Kolejnym mocnym skojarzeniem z semantyką światła jest topika elektryczności istotna dla sowieckiego dyskursu ideologicznego już od czasów leninowskich (znamienne, że pojawiają się w tym czasie takie żeńskie imiona, jak *Elmira*¹⁸ (*elektryfikacja mira*) czy po prostu – *Elektryfikacja*. Widoczna jest ona również w ideologicznym subdyskursie o kulturze w okresie powojennym, np. w opublikowanym w „Prawdzie” tekście Kazimierza Brandysa, który wyraźnie nawiązuje do początkowego stadium rozwoju państwa sowieckiego w odniesieniu do wprowadzania nowego systemu w Polsce. W tej wypowiedzi semantyka światła obrazuje zarówno zacofanie cywilizacyjne, jak i kulturalne przed jego nastaniem:

(30) *W burżuaznej Polsce podobnych siel było tysiaczi. K nim nie dochodził elektryczkiej swiet, nie dochodził i swiet kultury* [17].

Znamienne, że Brandys zatytułował swój tekst *Swiet nowej żyzni*, niejako sprowadzając wszystko, co nowe, tj. związane z komunizmem, do najistotniejszej kategorii światła.

Zbadany materiał pozwala na stwierdzenie, że metaforyka związana z pojęciami światła i ciemności była wykorzystywana jako jeden ze środków perswazyjnych przez sowiecką propagandę kulturalną w okresie przewartościowania związanego z tzw. odwilżą. Pojawia się ona w 29¹⁹ spośród 399 zbadanych tekstów, przy czym nie brak użyc, które w sposób bezpośredni zestawiają te dwa pojęcia, co daje efekt elementarnego i nierozwiązywalnego konfliktu wymagającego jednoznacznego opowiedzenia się po jego „jasnej” stronie. Jest to dychotomia oczywista, ale nie znaczy to bynajmniej, że banalna w sensie swojego znaczenia dla skuteczności dyskursu perswazyjnego. Podobnie jak inne oczywiste przeciwstawienia (np. zdrowie i choroba, bogactwo i bieda, czystość i brud itd.) miała ona za zadanie w sposób możliwie jak najbardziej czytelny wskazywać odbiorcom, wśród których byli również

¹⁸ W tym przypadku należy mówić raczej o nadaniu już istniejącemu imieniu wywodzącemu się z tradycji islamskiej nowej motywacji, patrz: http://dic.academic.ru/dic.nsf/personal_names/14036/%D0%AD%D0%9B%D0%AC%D0%9C%D0%98%D0%A0%D0%90.

¹⁹ Przy założeniu, że pole semantyczne związane z pojęciem ognia przynajmniej w jakiejś mierze należałoby analizować oddzielnie.

wybitni twórcy życia kulturalnego ZSRR, pożądanym kierunkiem rozwoju kultury. Te najbardziej oczywiste metafory spełniały rolę swoistych wskazówek i jako takie winny spełniać dwa podstawowe warunki – jednoznaczności interpretacyjnej i całkowitej dychotomijności. Podział na SWOICH i OBCYCH w nowej sytuacji po śmierci Stalina, choć częściowo zredefiniowany, miał być jasny. Trudno wskazać model metaforyczny, który nadawałby się do tego bardziej, niż opozycja światło – ciemność.

Spis cytowanych materiałów źródłowych

- [1] *Dokład A. Surkova, «Sostojanie i zadači sovetskoj literatury»*, 16 dekabrja 1954.
- [2] M. Mendel'son, *Neumirajuščaja kniga. K 100-letiju vychoda knigi U. Uitmena «List'ja travy»*, 13 ijunja 1955.
- [3] D. Zavadskij, *Za idejnost' i masterstvo sovetskogo teatra*, 8 avgusta 1954.
- [4] *Vsesojuznyj s'ezd sovetskich chudožnikov*, 28 fevralja 1957.
- [5] M. Papava, *Fil'm o ljudjach sovetskoj derevni*, 27 marta 1953.
- [6] Ali Sardad Džafri, *Literatura novogo geroja*, 24 dekabrja 1954.
- [7] *Vysokoe prizvanie sovetskogo chudožnika*, 9 marta 1957.
- [8] *Reč' narodnogo chudožnika RSFSR S.T. Konenkova «Sčast'e chudožnika»*, 4 marta 1957.
- [9] L. Kudrevatych, *Triumf sovetskogo baleta*, 29 sentjabrja 1957.
- [10] *Vtoroj s'ezd sovetskich pisatelej*, 24 dekabrja 1954.
- [11] *Dokład tov. N. S. Tichonova, «Sovremennaja progressivnaja literatura mira»*, 23 dekabrja 1954.
- [12] K. Juon, *O našem tvorčestve*, 20 fevralja 1957.
- [13] L. Novičenko, *Kul'tura vdochnovlennaja idejami kommunizma*, 24 dekabrja 1957.
- [14] B. Rjurikov, *V bor'be za novuju žizn'*, 8 aprelja 1953.
- [15] A. Elistratova, *Propaganda beznadežnosti. Zametki o sovremennyh amerikanskih p'esach*, 24 maja 1953.
- [16] *Literatura sovetskogo naroda*, 15 dekabrja 1954.
- [17] K. Brandys, *Svet novoj žizni*, 6 janvarja 1953.
- [18] A. Kožin, *Iskusstvo služit miru*, 6 aprelja 1953.
- [19] *Vystuplenie I. Ėrenburga*, 28 janvarja 1953.
- [20] V. Rjurikov, *Literatura i žizn' naroda*, 26 avgusta 1956.
- [21] V. Sokorskij, *Rascvet kul'tury narodnoj Pol'si*, 15 ijulja 1955.
- [22] CK KPSS, *Privetstvie CK KPSS Vsesojuznomu s'ezdu sovetskich chudožnikov*, 1 marta 1957.
- [23] Relacja z debaty podczas II Zjazdu pisarzy radzieckich, 17 grudnia 1954.
- [24] *Velikij russkij pisatel'. K 75-letiju so dnja smerti F. M. Dostoevskogo*, 6 fevralja 1956.
- [25] *Slovo pisatelej i dejatelej iskusstva*, 1 sentjabrja 1957.
- [26] V. Berce, *O glavnom geroe*, 28 oktjabrja 1954.
- [27] T. Ul'džabaev, *Prazdnik kul'tury vozroždennogo naroda*, 9 aprelja 1957.
- [28] V. Ermilov, *Za socialističeskij realizm*, 3 ijunja 1954.
- [29] V. Ivanov, *Smelee obogaščat' repertuar (Na spektakljach novosibirskogo teatra «Krasnyj fakel»)*, 27 avgusta 1953.

- [30] E. Litoško, *Krizis teatra v Amerike*, 13 dekabrya 1953.
[31] *Slava russkoj literatury (125-letie so dnja roždenija Tolstogo)*, 9 sentjabrya 1953.

Literatura

- Belov Evgenij S., 2010, *Perceptivnyje i prostranstvennyje metafory v rossijskom vnešnepolitičeskom diskurse*, „Vestnik Čeljabinskogo gosudarstvennogo universiteta. Filologija. Iskusstvovedenie”, nr 11 (192), vyp. 42/ 2010, s. 12–15.
- Besançon Alain, Urban George R., 1988, *Czy Gorbaczow może zmienić system. Język i władza w społeczeństwie sowieckim*, [w:] *Sovietskij Sojuz*, red. Jakub Karpiński, Irena Lasota, Warszawa, s. 155–204.
- Černikov Michail V., 1999, *Koncepty „pravda” i „istina” v russkoj kul’turnoj tradicii*, „Obščestvennyje nauki i sovremennost’”, nr 2, s. 164–175.
- Černova Oksana E., 2013, *Ideologema «vrag» v sovetskich i sovremennyh političeski orientirovannyh tekstach*, „Naučnyj dialog. Filologija”, nr 5 (17), s. 155–171.
- Červinskij Petr, 2011, *Negativno ocenocnyje leksemy ŗzyka sovetskoj dejstvitel’nosti. Oboznačenie lic*, Tomsk: KIT.
- Fidelius Petr, 1984, *O mysleniu totalitarnym*, „Aneks”, z. 35, s. 71–81.
- Głowiński Michał, 1979, *Nowo-mowa (Rekonosans)*, [w:] *Język propagandy*, red. Stefan Amsterdamski, Aldona Jawłowska, Tadeusz Kowalik, Warszawa, s. 3–30.
- Grzegorzczuk Anna, 1994, *Światłość i ciemność – kategorie współczesnej humanistyki*, „Sztuka i filozofia”, nr 9, s. 89–98.
- Kezina Svetlana V., 2008, *Ocenočnost’ cvetooboznačenij v russkom ŗzyke v sopostavlenii s drugimi jazykami*, „Izvestija vyššich učebnyh zavedenij. Povolžskij region. Gumanitarne nauki. Filologija”, nr 3, s. 99–106.
- Kudlińska-Stępień Halina, 2003, *Językowo-kulturowy obraz ‘światła’ w polskich i rosyjskich tekstach reklamowych*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica Rossica”, nr 1, s. 15–24.
- Kupina Natal’ja A., 1995, *Totalitarnyj jazyk. Slovar’ i rečevye reakcii*, Ekaterinburg–Perm: Izdatel’stvo Ural’skogo universiteta.
- Nowak Paweł, 2002, *Swoi i obcy w językowym obrazie świata*, Lublin.
- Osborn Majkl, 2008, *Archetypičnyje metafory v ritorike: sfera obrazov «svet –t’ma»*, „Političeskaja lingvistika”, nr 26, s. 182–191.
- Ožegov Sergej I. (sost.), 1953, *Slovar’ russkogo jazyka*, Moskva.
- Potebnja Aleksandr A., 2000, *Simvol i mif v narodnoj kul’ture. Sobranie trudov*, Moskva.
- Thom Françoise, 1990, *Drewniany język*, Warszawa.
- Uspenskij Boris A., 1996, *Izbrannye trudy, t. 1, Semiotika istorii. Semiotika kul’tury*, Moskva.
- Vajs Danel’, 2009, *Stalinskij i nacional-socialističeskij diskursy propagandy: sravnenie v pervom približenii*, [v:] *Lingvističeskaja sovetologija*, red. Èduard V. Budaev, Anatolij P. Čudinov, Ekaterinburg, s. 128–179.
- Vinogradov Viktor V., 1999, *Istorija slov*, Moskva.
- Vol’f Elena M., 1988, *Metafora i ocenka*, [v:] *Metafora v jazyke i tekste*, red. Weronika N. Telija, Moskva, s. 52–64.
- Zemsał Piotr, 2015, *Metafora wojenna w sowieckim subdyskursie o kulturze w okresie stalinizmu*, „Przegląd Rusycystyczny”, nr 4 (152), s. 99–115.
- Zemsał Piotr, 2015a, *O pojęciach religijnych w sowieckim totalitarnym dyskursie o kulturze w latach 1953–1957*, „Socjolingwistyka”, nr XXIX, s. 227–244.

- Zemszał Piotr, 2015b, *Wybrane realizacje pojęcia walki w sowieckim subdyskursie o kulturze* [w:] *Rosja w dialogu kultur*, t. I, red. Katarzyna Dembska, Michał Głuszkowski, Toruń, s. 581–595.
- Zemszał Piotr, 2016, *Ojciec, wódz, nauczyciel. Nominacje językowe dotyczące Stalina w sowieckim dyskursie ideologicznym w okresie powojennym*, Toruń.
- Zemszał Piotr, 2016a, *Wybrane aktualizacje opozycji Swój – Obcy w sowieckim oficjalnym dyskursie o kulturze okresu odwilży*, [w:] *W poszukiwaniu tożsamości językowej*, red. Żanna Śładkiewicz, Katarzyna Wądołowska-Lesner, Gdańsk, s. 140–151.
- Žavoronkova Anastasija N., 2015, *Koncept «istina» v russkom jazykovom soznanii*, „Čelovek v mire kul'tury”, nr 1, s. 49–52.

METAPHORS OF LIGHT AND DARKNESS IN THE SOVIET IDEOLOGICAL DISCOURSE ON CULTURE IN THE YEARS 1953–1957: THE CASE OF THE *PRAVDA* NEWSPAPER

Metaphors of light and darkness belong to the most salient ways of introducing and maintaining the Manichean division into US and THEM in many kinds of discourse, including the Soviet ideological discourse on culture in the period of de-Stalinisation. The present study investigates about 400 articles on cultural matters published in the years 1953–1957 in the newspaper *Pravda*, characterised, among others, by a confrontational stance connected with the political and cultural turning point of the period. It deals with the metaphors of light and darkness as these were used in the then Soviet cultural propaganda. The study reveals that the metaphors were used as a means of controlling the country's cultural life and that their application was no different from old patterns employed already in Ruthenian writings. They were harnessed to express the categories crucial to the authors: the central management of culture, the leading role of certain individuals and circles in creating culture, the superiority of OUR culture over THEIRS, etc. By referring to archetypical notions the author made sure that the propagandist tricks were effective.

KEY WORDS: culture of USSR; de-Stalinisation; newspeak; ideological discourse; light; darkness